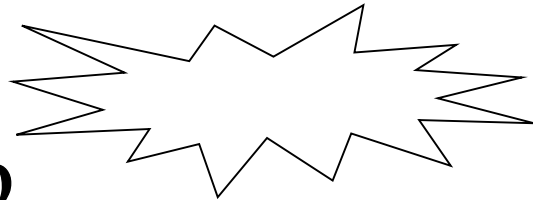


(nie)Zwykła gazeta



Publiczna Szkoła Podstawowa

im. Marcina Bielskiego w Białej

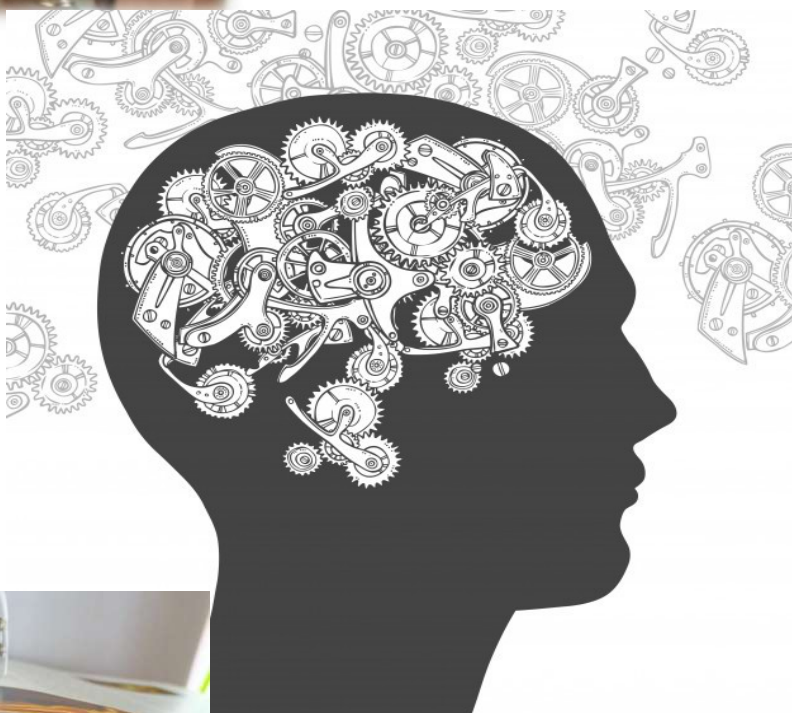
Numer 1/09/201



**Każdy ma jakiegoś bzika,
każdy jakieś hobby ma...
O wielkim zamilowaniu Patrycji do
tańca.**

**Zbliża się czas wielkich i trudnych
życiowych wyborów, chcemy Wam pomóc
w wyborze zawodowej drogi.**

**Mamy dla Was specjalny wywiad
z pielęgniarką, która opowiada o swojej
pracy.**



**W życiu nie wystarczy zakuć, zdać,
zapomnieć, w życiu należy się uczyć po
to, by się nauczyć.**

**Podajemy kilka wskazówek, w jaki
sposób to zrobić.**

HONOR KAZAŁ WALCZYĆ, HISTORIA NAKAZUJE PAMIĘTAĆ

1 września 1939 roku atakiem wojsk III Rzeszy na Polskę

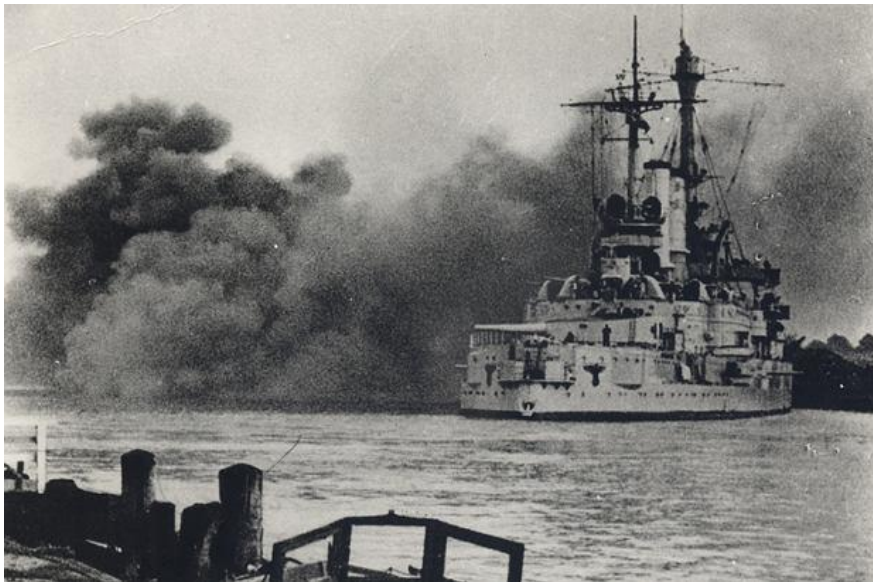
1 września 1939 r. rozpoczął się największy konflikt zbrojny w historii – II wojna światowa. Działania wojenne ogarnęły niemal całą Europę, wschodnią i południowo-wschodnią Azję, Afrykę północną, część Bliskiego Wschodu i oceany, a także epizodycznie Amerykę Północną, a nawet Arktykę. Poza większością państw europejskich i ich koloniami w wojnie brały udział także państwa Ameryki Północnej i Południowej oraz Azji. Według różnych szacunków wojna pochłonęła od 50 do 78 milionów istnień. W tym roku 1 września obchodziliśmy 80-lecie wybuchu II wojny światowej.



Pierwsze bomby spadły na Wieluń



Wieluń w 1939 roku był spokojnym 15-tysięcznym miasteczkiem. Nie miał jakiegokolwiek znaczenia militarnego. Nie stacjonowało tam wojsko, nie było rozwiniętego przemysłu, a miasto nie było znaczącym węzłem komunikacyjnym. Wieluń nie miał także żadnej obrony przeciwlotniczej. Mimo to stał się celem kilkukrotnego bombardowania.



W chwili ataku większość mieszkańców spała lub powoli budziła się do swoich codziennych obowiązków. W piątek 1 września w Wieluniu miał odbyć się targ, co ściągnęło do miasta mieszkających w okolicy chłopów, którzy od samego rana zajmowali jak najlepsze miejsca na rynku.

Nagle zawyły alarmowe syreny. Na niebie pojawiły się niemieckie samoloty, które z głośnym świstem zanurkowały nad miastem i rzuciły na nie pierwsze bomby. „Zobaczyłem jak samoloty zatoczyły rundę nad miastem, po czym obniżyły lot.

Usłyszałem okropny świst i za chwilę szyby w naszym lokalu wyleciały na podłogę, futryna jednego z okien wpadła do środka, a brunatno-szary pył przesłonił wszystko” – opisywał nalot jeden ze świadków.

Jednymi z pierwszych ofiar II wojny światowej zostali ciężko chorzy pacjenci ze szpitala Wszystkich Świętych w Wieluniu. Niedługo nadszedł i drugi nalot. „Po drugim nalocie zniszczenie miasta było ogromne. Widziałem szpital doszczętnie zburzony. Obok szpitala na gałęziach drzewa widziałem zwisające zwłoki.

Na ulicach leżało sporo zabitych i rannych. (...) Popłoch w mieście panował nie do opisania. Ludzie uciekali z miasta, wielu biegło tylko w białiznie. Zaskoczenie było tak wielkie, że niektórzy odchodzili od zmysłów” – opisywał inny ze świadków.

Nalotów dokonywały eskadry z kilku lotnisk zlokalizowanych na terenie Śląska Opolskiego, głównie z lotniska Nieder-Ellguth (obecnie Ligota Dolna). Od świtu do ok. godz. 14 odbyło się kilka nalotów, jednak to te pierwsze były najbardziej śmiertelne. Ataki były przeprowadzone przez bombowce nurkujące typu Ju 87B zwane powszechnie sztukasami. Na miasto miało spaść łącznie 380 bomb o łącznej wadze 46 ton.

Już po pierwszym nalocie nad miastem pojawił się samolot rozpoznawczy pilotowany przez ppor. Dietricha Lehmana, który później pisał:

„Określam mniej więcej kurs na Wieluń i chcę tam sprawdzić, jaki skutek odniósł nasz atak. Jest już 6.00, jednak dzień jakoś nie chce się rozjaśnić. Nie minęło wiele, a w szarości przed nami widać naraz ogromny pożar, z którego prawie pionowo wzbija się w górę ciemna, szeroka ściana dymu i miesza się z mgłą i wiszącymi nisko chmurami. Przerazająco piękny widok! W trzech różnych punktach palą się rogatki miasta, tam gdzie ulokowane były polskie wojska. Na dole widzę dziki chaos, wygląda na to, że ludzie kompletnie potracili głowy”.



Według wielu historyków to właśnie Wieluń, nie Westerplatte jako pierwszy padł ofiarą niemieckiej agresji w czasie II wojny światowej. Bombardowanie Wielunia to symbol wojny totalnej, wymierzonej nie tylko we wroga wojska, ale i bezpośrednio w cywilów. W zupełnie bezbronnym mieście bomby spadły m.in. na szpital, kościół i synagogę.

Ku czci ich pamięci



Prezydenci Polski Andrzej Duda i Niemiec Frank-Walter Steinmeier w Wieluniu upamiętnili pierwsze ofiary II wojny światowej przez złożenie kwiatów i zapalenie zniczy w miejscach pamięci oraz spacer z młodzieżą po trasie zniszczonych w trakcie bombardowania obiektów. O poranku odbyły się też uroczystości na Westerplatte, organizowane przez władze Gdańska. Rozpoczęły się - zgodnie z tradycją - dźwiękiem syren, tuż przed 4.45. O tej godzinie bowiem 1 września 1939 r. nastąpił niemiecki atak na polską Wojskową Składnicę Tranzytową, ulokowaną na gdańskim półwyspie. Oto zapis naszej relacji z porannych uroczystości. Centralne obchody odbyły się w południe na pl. Piłsudskiego w Warszawie.

Informacje i zdjęcia zaczerpnięte z internetu.

Ola

Nasze hobby, pasje i zajawki

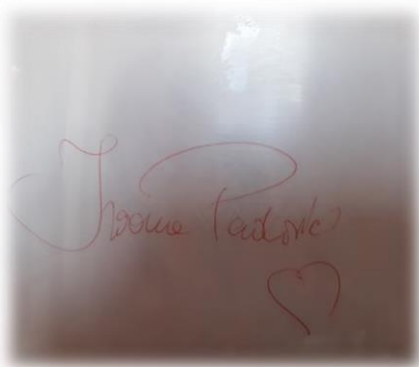
Z PASJI DO TAŃCA

(Moja historia tańca)

Moja przygoda z tańcem zaczęła się w wieku 6 lat. Zawsze, gdy słyszałam muzykę, tańczyłam. Mama widząc to, postanowiła zapisać mnie na zajęcia taneczne. Najpierw chodziłam na formację, lecz później pani instruktorka stwierdziła, że mam duży talent i powinnam znaleźć sobie chłopca oraz zagłębić się w taniec towarzyski.

Gdy tańczę, to czuję, że żyję





Obecnie uczęszczam ze swoim trzecim partnerem tanecznym Błażem do Klubu Tańca Towarzyskiego ZORBA w Częstochowie. Posiadam klasę taneczną „E” w stylu standardowym i latynoamerykańskim.



Turniejową rywalizację rozpoczęłam od kategorii „H”. Biorę udział w Ogólnopolskich Turniejach Tańca Towarzyskiego w całej Polsce. Przez to mogłam spotkać się z jurorką Tańca z Gwiazdami- Iwoną Pavlović, od której dostałam autograf. Jestam na nich oceniana przez sędziów, których jest minimum siedem. Oprócz tego, aby startować na takim turnieju w danej kategorii, muszą być zgłoszone co najmniej dwie pary. Ja miałam okazję zmierzyć się aż z 21 parami. Występując na turnieju, muszę przestrzec odpowiednich zasad takich jak: fryzura, stroje i buty do danego stylu.

Komu zawdzięczam to, kim jestem dzisiaj?



Abym systematycznie trzy razy w Oprócz tańca wzmacniające.

czterech wyjeżdżam na których są Podczas nich Taniec wymaga wysiłku oraz czasu, ale też i



mogła coś osiągnąć, muszę chodzić na treningi, które są tygodniu, a nieraz codziennie. mamy na nich też ćwiczenia Zajęcia trwają od dwóch do godzin. Dodatkowo w wakacje 10-dniowe obozy taneczne, na szkoleniowcy z całej Polski. trenuję od rana do wieczora. determinacji, wytrwałości, dużego poświęcenia mojego czasu rodziców. To właśnie im ponieważ służą mi pomocą chwilach!

wszystko zawdzięczam, i wspierają w trudnych



Patrycja Lipnicka kl.VII



Rozdział I

To nie wróży nic dobrego

Zawsze czułam się bezpieczna, kochana. Wybudowałam wokół siebie mur perfekcji, przez który nikt nie mógł się przedrzeć i zepsuć tworzonej od wielu lat harmonii. Lecz to wszystko kiedyś się kończy, bo przecież nic co piękne, nie trwa wiecznie... Tak jak teraz przerzucając stare kartki przeszłości, mknę dalej, myśląc tylko o tym, by wszystko okazało się tylko strasznym, niepozornym snem, którego byłam głównym bohaterem. Szukałam tylko nadziei na lepsze jutro. Tchnęłam w swe umierające życie szczyptę siebie. Moja rodzina... miałam matkę, która zawsze mnie wspierała, pomagała, dbała o moje bezpieczeństwo, a ja nie mogę nic ani walczyć, ani pocieszać się, że jeszcze ją ujrzę, dla mnie czas stanął w miejscu.... to wszystko już powoli traci jakikolwiek sens.

Można powiedzieć, że te wszystkie puenty wynikające z tych żałosnych historii o zakochanych nastolatkach, które atakują wszystkie przeciwności tego świata to kłamstwo, które chce zamazać prawdziwość ludzi. Niczym maska, w której widzisz inną, lepszą klatkę filmu.

- Joasiu, Joanno, nie tak szybko, poczekaj!- usłyszałam za sobą wesoły głos mojej rodzicielki.

- Ćwiczmy formę, mamusiu, dasz radę!- krzyknęłam, a lekki powiew wiatru rozwał moje długie kasztanowe włosy. Zawsze słyszałam pochwały na ich temat, ale moim zdaniem były przeciętne.

Moja matka zawsze była kobietą z gracją, rozważnie stawiała każdy krok. Wychowywała mnie sama, bo ON zostawił ją, gdy tylko dowiedział się, że jest w ciąży. Często obarczam się winą za to, że się urodziłam i zepsułam jej życie. Była tylko młodą i głupią siedemnastolatką, która praktycznie nic nie wiedziała o świecie. Można ją nazwać osobą apodyktyczną. Nie pozwalała mi na wiele rzeczy, zawsze to kończyło się kłótnią, ponieważ moje rówieśniczki mogły bez problemu spotykać się z ich drugimi połówkami, kiedy ja całe dnie przesiadywałam przy oknie, oceniając widniejący za nim krajobraz. Miałam nudne życie, żałuję, że tego nie doceniałam.... Dzięki niej wyrosłam na odpowiedzialną kobietę, na której barkach spoczywa los tego świata.

Kiedy znalazłyśmy się przy starej, zaniedbanej ulicy, na której porozrzucane były małe, kolorowe kamyczki, zapewne znajdujące się tam przez wiatr, który w tych rejonach wdawał się we znaki, przez co złamane drzewa w Culver City to była codzienność. W oczach rodzicielki pojawił się niepokój, co zdarzało się rzadko, bo przeważnie swoje uczucia chowała pod maską wszystko ogarniającej osoby. Sama się wystraszyłam, gdy dowiedziałam się, czym było to spowodowane. Zauważyła pojazd. Samo w sobie było to co najmniej dziwne, bo czterokołowce bardzo rzadko pojawiają się w tym małym miasteczku, ponieważ najzwyczajniej w świecie mieszkańcy byli biedni. Był koloru ciemnozielonego, a na nim widniały słowa niezbyt mi zrozumiałe. Wysiadło z niego czterech mężczyzn w czarnych kombinezonach, a w ręku trzymali broń. Zaczęli ze sobą rozmawiać, a gdy ich wzrok spoczął na mojej twarzy, zamarłam, zmierzali dokładnie w naszym kierunku. Wiem jedno, to nie wróży nic dobrego.

c. d. n.

Karolina kl.VIII

Do wyższych rzeczy zostałem stworzony



ŚW. Stanisław Kostka-patron dzieci i młodzieży

Stanisław Kostka ur. 28 października 1550 r. w Rostkowie, a zm. 15 sierpnia 1568 w Rzymie. Polski jezuita, jeden z katolickich patronów Polski, a ponadto patron ministrantów, polskich dzieci i młodzieży oraz święty Kościoła katolickiego.

Herb Rostkowa

Pierwszą genealogię rodu Kostków napisał jego brat Paweł Kostka, ale nie dochowała się ona do naszych czasów.

Bardzo ważnym dokumentem źródłowym są akta procesu kanonizacyjnego z 1630: łac. *Acta canonisationis Beati*

Stanislai Kostka in Polonia 1606–1645. Cracoviensis an. 1630. Ponadto naoczny nowicjacie rzymskim, Stanisław życiorys w dziele zatytułowanym łac. *Vita iuvenis qui in Societate Jesu ingressus brevi Dominum.*



Processus remissiorialis świadek jego życia w Warszawicki napisał jego *Stanislai Kostka nobillissimi in aedem sancte migravit ad*

Trudne życie

Kostki

Stanisław Kostka urodził się najprawdopodobniej w średnio zamożnej, wielodzietnej rodzinie. Miał trzech braci: Paweł, Wojciech i Mikołaj oraz dwie siostry. Otrzymał przezwisko Kostka, z powodu oryginalnego wyglądu jego prawego policzka i niewielkiej „kostki” znajdującej na jego płacie.



10 sierpnia przyjmując Komunię św., modlił się do patrona dnia, św. Wawrzyńca, aby uprosił mu u Boga łaskę śmierci w święto Wniebowzięcia. Jeszcze tego samego dnia zachorował, miał gorączkę i mdłości. Jego stan pogarszał się z dnia na dzień. Jego prośba została wysłuchana. Zmarł w opinii świętości 15 sierpnia 1568 r., około godziny trzeciej nad ranem, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Z SERCEM NA DŁONI

Każdy z nas ma talenty, każdy z nas jest do czegoś powołany. Przedstawiam Wam wywiad z pielęgniarką pracującą na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej

K.: Dzień dobry!

P.: Dzień dobry!

K.: Ja wiem, że jest Pani pielęgniarką, ale czytelnicy naszej gazety tego nie wiedzą, proszę na powiedzieć, gdzie Pani pracuje?

P.: Od 23 lat pracuję w szpitalu powiatowym w Radomsku na OIOM'ie.

K.: Czym jest OIOM?

P.: OIT to Oddział intensywnej terapii a OIOM to oddział intensywnej opieki medycznej, część szpitala, w której leczy się pacjentów znajdujących się w krytycznym stanie.

K.: Czy ta praca podoba się Pani?

P.: Tak, bardzo mi się podoba, chociaż to jest ciężka praca, która wykańcza fizycznie, ale też, albo przede wszystkim psychicznie.

K.: Co Panią skłoniło do tego, aby pracować do dziś w tym zawodzie?

P.: Na świecie jest tyle bólu i cierpienia ludzi i ta ludzka krzywda sprawiła, że poczułam chęć niesienia pomocy innym. Poza tym moja mama też była pielęgniarką, a więc poszłam w jej ślady.

K.: Czy zawsze Pani chciała zostać pielęgniarką?

P.: To była pierwsza myśl o wykonywanym zawodzie i pozostała do pierwszego i jedyne wyboru mojej drogi zawodowej, więc raczej tak.

K. : Czy ma Pani dobry kontakt z pacjentami?

P. : Tak, mam dobry kontakt z pacjentami. Aczkolwiek pracując na oddziale intensywnej terapii, mam do czynienia przede wszystkim z pacjentami nieprzytomnymi.

K.: Ilu dziennie ma Pani pacjentów?

P. : Około dziewięciu.



K.: Czy ta praca jest trudna?

P.: *Jest bardzo trudna i odpowiedzialna. Wymaga dużego wysiłku fizycznego i intelektualnego. Tutaj nie ma możliwości popełnienia błędu, bo drobny błąd może kosztować życie pacjenta. Oprócz niego jest jego rodzina, która liczy na nas, która nam wierzy i powierza nam swoją bliską osobę, na którą z niecierpliwością czeka.*

K.: Na czym właściwie polega Pani praca?

P.: *Jak już wspomniałam, pracuję na oddziale intensywnej terapii, muszę monitorować pacjentów, niektórzy są podłączeni pod respiratory. Muszę wykonywać polecenia lekarzy i wypełniać dokumentację. Na ten oddział trafiają ludzie w najcięższych stanach i nigdy nie wiadomo, co z nimi będzie.*

K: Jaką sytuację w karierze zawodowej najbardziej Pani pamięta?

P: *Najbardziej zapamiętałam sytuację, kiedy przyjęliśmy na oddział dziecko i tatę poparzonych w wypadku samochodowym. Tata był w dobrym stanie i szybko wyszedł ze szpitala. Niestety stoczyliśmy wielką walkę o zdrowie i życie dziewczynki. Stan był bardzo ciężki. Na szczęście po długim i intensywnym leczeniu udało nam się ją uratować. Dzień, w którym wyszła ze szpitala, był dniem bardzo radosnym i szczęśliwym. Dla takich chwil warto tam pracować.*

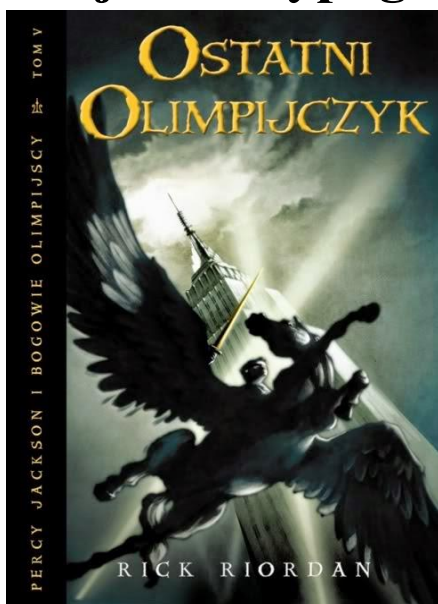
K.: Dziękuję za wywiad i życzę dużo optymizmu, wiary we własne umiejętności i niekończące się możliwości niesienia pomocy ludziom.

P.: *Dziękuję również i pozdrawiam wszystkich czytelników szkolnej, ale jakże (nie)Zwykłej gazety!*

Karolina kl. VI

Z mojej biblioteczki

Na jesienną pogodę



Ostatnio przeglądając moja biblioteczkę, natknęłam się na dawno nie otwieraną przeze mnie książkę, postanowiłam więc ją odświeżyć. Jest to powieść Ricka Riordana pt. „Ostatni Olimpijczyk. Akcja rozgrywa się bardzo dynamicznie. Przez cały rok herosi przygotowywali się do walki z tytanami, wiedząc, że mają małe szanse na zwycięstwo. Armia Kronosa jest coraz potężniejsza, a z każdym dołączającym do niej bogiem lub herosem moc złowrogo tytana wzrasta. Podczas gdy Olimpijczycy usiłują powstrzymać siejącego zniszczenie Tyfona, Kronos szykuje się do ataku na Nowy Jork, gdzie Olimp pozostaje praktycznie bez obrony. Percy Jackson i armia herosów muszą powstrzymać Pana Czasu. Czy wreszcie wyjaśni się tajemnica przepowiedni związanej z szesnastymi urodzinami Percy'ego? Kiedy na ulicach Manhattanu toczy się bitwa w obronie cywilizacji Zachodu, chłopak zaczyna mieć przerażające podejrzenie, że walczy ... z własnym przeznaczeniem."

Alicja kl.VIII

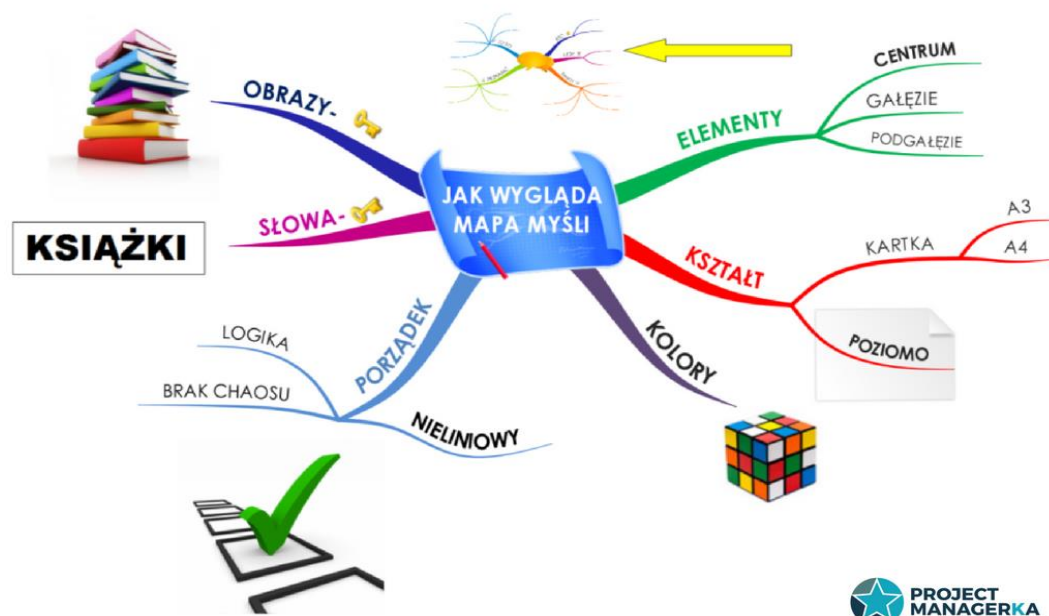
Jak się uczyć, żeby się nauczyć?

Nauka to nieodłączny element życia każdego nastolatka i ucznia. Dzięki przykładowej postawie i chęci oferuje nam wiele możliwości na dalszą drogę życia. To od nas zależy, kim będziemy w przyszłości i jak losy naszego życia się dalej potoczą.

Co za tym idzie, wiąże się z tym również pisanie sprawdzianów, kartkówek i różnych rozprawek. Każdy

dobrze wie, jakie to jest czasochłonne i wyczerpujące. Na szczęście my mamy sprawdzone sposoby, jak szybko i łatwo nauczyć się na nadchodzący test.

Po pierwsze, słuchaj na lekcjach. Żeby nie spędzać w domu kilku godzin na nauczanie się do testu, wystarczy skupić się na słowach nauczyciela. Robić kolorowe notatki, używając różnych kolorów zakresłaczy oraz długopisów.



Systematycznie powtarzając przed każdą lekcją, nie będziemy mieli niepotrzebnych zaległości i przed samym egzaminem nie będziemy się musieli tyle uczyć.

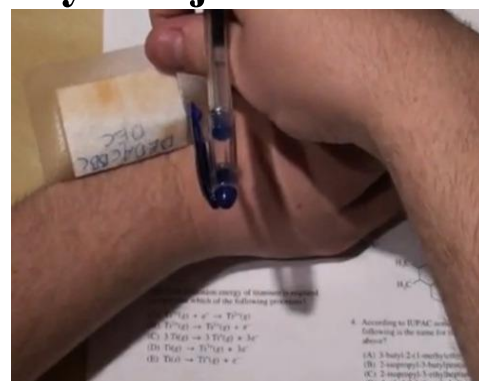
Po drugie, zadбай o odpowiednie miejsce do nauki. Na twoim biurku powinny znajdować się tylko rzeczy potrzebne do odrabiania lekcji. Nasz pokój powinien być przed nauką wywietrzony. Powinniśmy uczyć się w ciszy lub przy ulubionej muzyce.

Po trzecie, wyłącz niepotrzebne rozpraszacze takie jak: telefon, komputer itd. Dekoncentrują one ciągłymi powiadomieniami lub korcą, aby zobaczyć kto i co do nas napisał.

Po czwarte, po każdych 30 minutach nauki powinieneś zrobić sobie przynajmniej 15 minutową przerwę. Twój mózg musi odpocząć oraz przyswoić nauczane informacje. W czasie odpoczynku warto coś przegryźć i zrobić ćwiczenia na przykład joga lub kardio.

Po piąte, róbcie fiszki. Piszac je, zapamiętujemy więcej informacji, a przyklejone w odpowiednim miejscu zwracają uwagę i mimowolnie na nie zerkamy.

Ściągać każdy może, choć nie każdy wie jak



Ostatnim sposobem są znienawidzone przez wszystkich nauczycieli tak zwane ściągania. Nie jesteśmy przeciwko takiemu postępowaniu, ale również do niego nie namawiamy, ponieważ to jest złe. Każdy zdaje sobie sprawę, ile materiału mamy do powtórzenia przed sprawdzianem i ile zajmuje nam czasu nauka tego. Dlatego pokażemy wam kilka sprawdzonych sposobów ściągania i jak dzięki temu możemy się edukować. Najważniejsze, co musisz wiedzieć jako nowicjusz, to to, że nie ma jednej dobrej metody ściągania!



Ilu nauczycieli, tyle sposobów na ściąganie.

Jednym z nich jest sposób „na plasterek”. Polega on na tym, że przyklejamy dany tekst pod plasterkiem dzięki czemu mamy do niej łatwy dostęp i gwarantowane zero zwrócenia na siebie uwagi.

Drugim natomiast świetnym sposobem jest proste acz zarazem nie do odkrycia sposób na „buta”. Małą karteczkę przyklejamy taśmą na podeszwie buta. Podczas sprawdzianu wystarczy siedzieć z nogą założoną na nogę.

Najlepszym jednak sposobem na ściąganie jest kupno zakazanego długopisu. Możemy włożyć do niego wydrukowany w małym formacie tekst. Ściągą przestaje być widoczna z odległości 1 metra, dlatego możemy pisać sprawdzian komfortowo bez obaw, że nauczyciel, który koło nas stoi, coś zauważy.



Alicja i Karolina kl. VIII

Uśmiechnij się

Kawały września

Na lekcji języka polskiego nauczyciel pyta:

- Czym w zdaniu będzie wyraz „chętnie”? np. „Uczniowie chętnie wracają do szkoły po wakacjach.”?

Zgłasza się Jasio:

- Kłamstwem, panie profesorze!

Na lekcji biologii nauczycielka pyta:

- Jasiu, co powiesz na temat jaskółek?

- To bardzo inteligentne ptaki. Odlatują, gdy tylko zaczyna się rok szkolny!

Mama dopytuje się syna:

- Dawidku, jak było w szkole?

- Jak na policji: ciągle mnie wypytyują, a ja o niczym nie wiem.

Polonistka pyta klasę:

- Jak brzmi liczba mnoga do rzeczownika "niedziela"?

- Wakacje, proszę pani!

Polonistka pyta Jasia:

- Podaj dwa zaimki.

- Kto? Ja?!

- Brawo Jasiu piątka.

Co to jest lekcja?

- Jest to dłuższy okres potrzebny do przygotowania się do krótkiej przerwy

Karolina kl. VI



COŚ MODNEGO, ALE SZKOLNEGO

Nie od dziś wiemy, że do szkoły ubrać się trzeba. Pamiętając o zasadach, jakie obowiązują w szkole, podajemy nasze propozycje. Zobaczcie, co się nosi we wrześniu w szkole.

Myślimy, że w takim stroju będziecie czuły się modnie, dobrze, a przede wszystkim wygodnie 😊



CHŁOPCY TEŻ MUSZĄ DOBRZE WYGLĄDAĆ 😊

Do bluzy zawsze pasuje t-shirt i dzinsy.



Nasze propozycje celowo nie zawierają markowych produktów.

Redakcja 😊

Pytani uczniowie odpowiadali:

Na którą stronę przewróci się hot-dog, gdy położysz go na stole?

- Na prawą stronę.
- Nie przechyli się.
- Zależy to od kontu nachylenia dachu sąsiadki Ani oraz czy Marlena była dzisiaj w sklepie.

Czy można płakać pod wodą?

- To niemożliwe.
- Łzy to woda.
- Tak, przecież to proste.

Co pije krowa?

- Mleko.
- Wodę.
- Kawę.

Jak ma na imię Mikołaj Kopernik?

- Wydaje mi się, że Mikołaj.
- Nie wiem.

Ile jest planet na Ziemi?

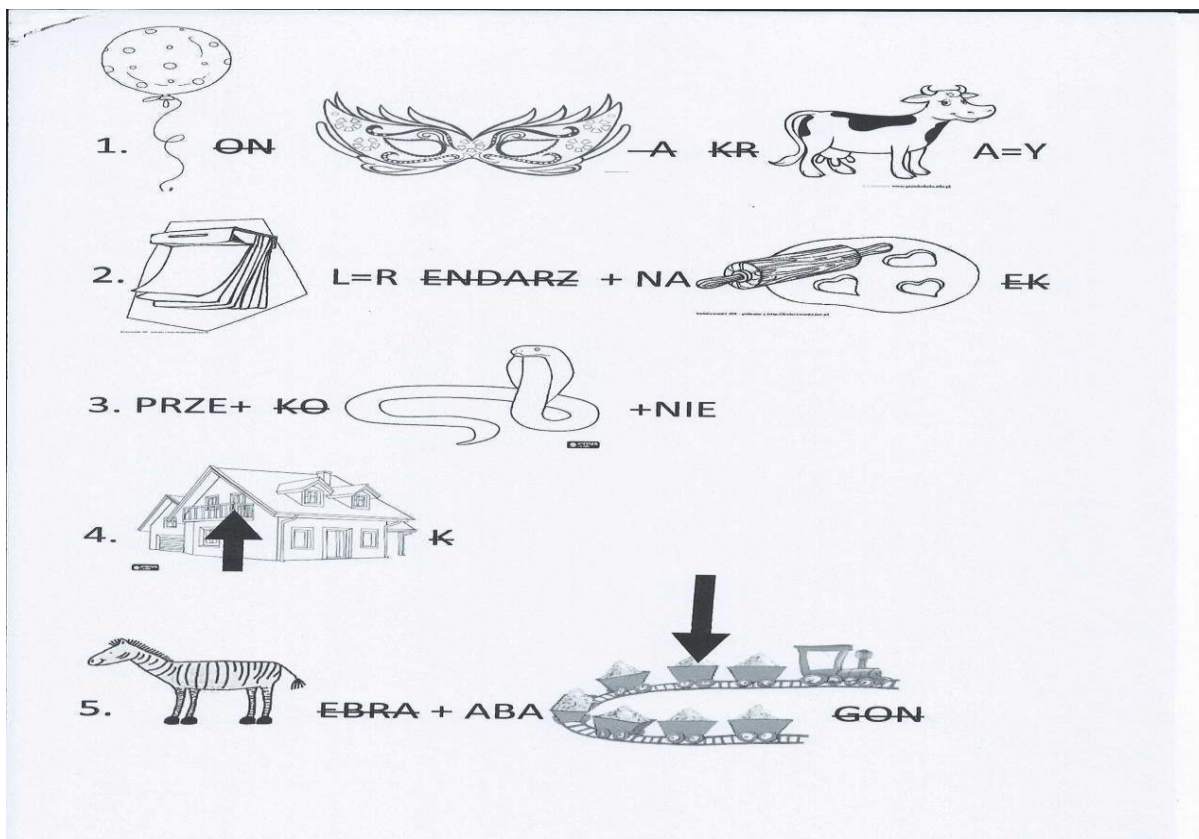
- Około ośmiu tysięcy.
- Siedem.
- Ciężkie pytanie.

Karolina kl. VIII

Rusz głową, myślenie nie boli

5	3			7				
6			1	9	5			
	9	8					6	
8				6				3
4			8		3			1
7				2				6
	6					2	8	
			4	1	9			5
				8			7	9

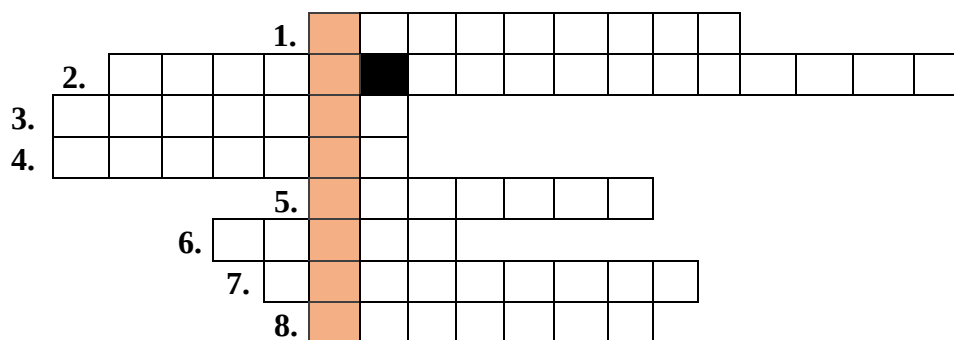
Alicja kl. VIII



Karolina kl.VII

Krzyżówka tematyczna

Sprawdź swoją wiedzę o II wojnie światowej



HASŁO: _____

1. Ewakuacja _____ trwała od 27.05 do 04.06.1940 roku,
2. _____ zrzuciły bomby na Hiroszimę i Nagasaki,
3. Armia _____ była główną polską siłą zbrojną prowadzącą walkę w powstaniu warszawskim,
4. Ocean, nad którym walczyły Japonia i USA,
5. Obozy _____ były budowane przez Niemców w celach mordu,
6. Dziwna _____ - Wielka Brytania i Francja 03.09.1939 roku wypowiedziały ją Niemcom,
7. Inaczej zagłada Żydów,
8. 01.09.1939 rok- atak _____ na Polskę.

Zosia kl. VIII

Dzień Chłopaka 30 wrzesień



Z okazji tego
dnia niezwykłego!
życzymy Wam chłopcy
wszystkiego najlepszego!

Jeśli tu jesteś, to zapewne przeczytał*ś już nasz **premierowy numer** (*nie*)ZWYKŁEJ GAZETY. Mamy nadzieję, że lektura przypadła Ci do gustu. Celem stworzenia jej było oderwanie dzieci i młodzieży od różnego rodzaju urządzeń czy gier elektronicznych oraz pokazanie, że zwykła, papierowa gazeta również bawi, uczy, wciąga, a w dodatku pomaga się rozwijać.

Jak już pewnie widział*ś, znajduje się w niej wiele ciekawych artykułów, łamigłówek, pytań oraz kolorowanek. Umieszczony został również wywiad, który ma na celu przybliżenie oraz ukierunkowanie przyszłym absolwentom wyboru dotyczącego kierunku w liceum, technikum lub szkole branżowej.

Numery będą wychodziły regularnie. Mamy nadzieję, że z niecierpliwością i uśmiechem na twarzy czekasz na kolejną gazetkę, która pojawi się już wkrótce.

Redaktor naczelna
Zofia Juszczyk kl. 8

Opiekun redakcji szkolnej:

Katarzyna Drozdek

Redaktor naczelna:

Zofia Juszczyk

Redaktorzy:

Łucja Bęben

Julia Stępień

Aleksandra Rozumek

Daria Mendak

Paweł Rozumek

Karolina Tokarz

Karolina Stachera

Dawid Rozumek

Oliwia Mendak

Patrycja Lipnicka

Alicja Rosa

Karolina Grzesiak

Jagoda Wrona

Do zobaczenia!

